

# NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

::

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

::

Na stacjach kolejowych 5 kop.

## Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.  
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia:** Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

W dniu 3 września r. b. opuści prasę JEDNODNIÓWKA p. t.

## SZKOLNICTWO POLSKIE w Łodzi i okolicy

broszura, wydana staraniem Redakcji „Nowej Gazety Łódzkiej“, zawierająca 32 str. druku i 3 ilustracje, odbita na ładnym papierze, oprawna.

Cena w pojedynczej sprzedaży 25 kop.

Szkoły, nabywające nie mniej, jak 100 egz., korzystają z ceny znacznie niższej.

Uprasza się o wcześniejsze zamówienia.

Prenumeratorzy „Nowej Gazety Łódzkiej“ otrzymają broszurę **BEZPŁATNIE**

**SKŁAD:** w Administracji przy ul. Przejazd № 1, tel. 20-30.

## TEATR POPULARNY

Konstantynowska 16.

Jutro, w sobotę  
30 sierpnia r. b.

## Otwarcie sezonu

### „HALKA”

opera w 4 aktach  
Moniuszki.

Bilety są sprzedawane  
w cukierni  
W-go Roszkowskiego.

**LUONA**

Wkrótce demonstrowane będzie  
**Arcydzieło kinematograficzne,**  
które przez dłuższy czas będzie  
tematem rozmowy wszystkich ludzi  
cywilizowanych. 1123-1

## Dr. B. Rejt, Średnia 5.

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne  
moczopłciowe i kosmetyka lekarska.  
Leczenie syfilisu salvarsanem Ertlich-Hata „606“ 1914 (wśródtyl-  
nie). Leczenie elektrycznością, elektroliza (usuwanie szpecących  
włosów), oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje w czasie  
letnich miesięcy tylko od 4 do 8 pp. w niedziele od 10-2.  
1032

## Dr. Henryk Wasserman

CHIRURG

1120

powrócić.

Średnia № 11. Telef. 14-22.

## Wilhelm II.

W prastarej stolicy Wielkopolski bawi Wilhelm II. Ludność niemiecka z zapalem przyjmuje swego monarchę, widząc w nim wcielenia ideału pruskiego męża stanu. Od niego czerpie ona natchnienie do walki o panowanie żywiołu pruskiego, o wytopienie narodu polskiego, o zawładnięcie wieczyste kolebką rodu polskiego.

Przed dwudziestu już blisko laty padły z ust Wilhelma II słowa groźby i postrachu dla polaków, a od tego czasu polityka pruska w Poznaniu, nie zmieniając ani na włos swych dążeń, realizowała w praktyce coraz pomysłowiej cesarskie zapowiedzi.

Tak samo, jak w swej „Welt-politik“, równie i w sprawie polskiej Wilhelm II pozostał wierny swym młodzieńczym zapewnieniom i przysięgom.

Jeszcze jako książę oświadczył Wilhelm, jakim wzorom będzie posłuszny. „Mam przodka, który mi czaruje najwięcej, który od młodości świecił mi wzorem“—tak oceniał „Wielkiego Kurfirsa“.

— Jak w tym pradziadzie, tak samo i we mnie jest niezłomna wola, aby wbrew wszelkim przeszkodom, podążać po drodze, raz uznanej za dobrą.

Jaką drogę uznał cesarz za dobrą względem polaków? W ciągu pierwszych kilku lat swego panowania nie miał on, jak wiadomo, żadnego programu. Jeszcze w roku 1892 w przemowie do arcybiskupa wspominał o „jednaniu przeciwności“, o pragnieniu zgody. Ale już w r. 1894 znalazła się „dobra droga“. W Toruniu położono pierwszy kamień pod politykę polską Prus.

— Doszło do mojej wiadomości, powiedział Wilhelm, że, niestety, tutejsi współobywatele polscy nie postępują tak, jakby należało oczekiwać i życzyć sobie. Niech oni pozwolą sobie powiedzieć, że mogą liczyć na moją łaskę i życzliwość jedynie w tym stopniu, w jakim mogą tego oczekiwać Niemcy, jeśli się bezwarunkowo uważają za poddanych pruskich.

I dodał:

— Życzę sobie, aby to, com dziś powiedział, było wiadome powszechnie. Nie mówiłem tego na wiatr.

Mogę się stać bardzo nieprzyjemnym i, jeśli potrzeba, stanę się takim.

Słowa te ucieszyły bardzo starego ks. Bismarka.

Wytrawny mąż stanu pojął odrazu, co oznacza krótka i luźna zapowiedź cesarska.

W Polsce bowiem długo się szczerze łudzą, ale on zorjentował się w mgnieniu oka, że to już stworzenie programu. A miał zaufanie do „niezłomnej woli“ prawnika Kurfirsa.

I oto mija już 19 lat od tego czasu. Zmieniły się formy wykonywania władzy cesarskiej, zbladł temperament cesarza, ustały, w ogromnej mierze, niezliczone wynurzenia osobiste; przestał już Wilhelm mówić, że „wojsko jest jedyną kolumną, na której opiera się nasze państwo“; przestał nawoływać do walki z socjalistami.

Tylko jedno pozostało w nim niezmiennie: przekonanie, że walka narodowa w dzielnicach polskich jest słuszną i sprawiedliwą, że dyktuje ją najżywotniejszy interes państwa pruskiego.

Przybył Wilhelm II do Poznania. W jakim charakterze zaszczyca



swemi odwiedzinami stolicę wielkopolską?

Już w r. 1902, przy pierwszych odwiedzinach Poznania, powiedział cesarz jaknajotwarciej, co myśli o świecie i kraju i jakiej pracy pragnie udzielić zachęty.

— Czemu stało się to miasto i ten kraj — rzekł w mowie „do Niemiec” — wszystko to zawdzięczają one pracy królów pruskich. I ja, jako ich następca, nie omieszkać w niej uczestniczyć.

W ten sposób — pisze biograf Wilhelma, dr. Liman — stał się cesarz wodzem w walce o niemieckie prawo i niemieckie oblicze.

Cesarz Wilhelm jest wodzem w pruskiej walce o wynarodowienie ziem polskich. Z dumą uznają to i podkreślają sami prusacy.

## Kulturalna placówka.

Z rycierliwością oczekujemy jutrzejszego otwarcia teatru Popularnego, z żywym zaciekawieniem czekamy na pierwsze przedstawienie tegoroczne w teatrze Polskim.

Do obydwóch uroczystości przygotowujemy się wszyscy.

Tylko Polskie Towarzystwo Teatralne w Łodzi nie bierze w tym sezonie udziału w uroczystościach inauguracyjnych, i żadnego udziału przyjąć nie może, dla tej prostej przyczyny, iż obecnie z polskimi teatrami w Łodzi już nie ma nic wspólnego.

Brzmi to trochę dziwnie, jednakże fakt jest stwierdzony i kwestji nie ulega: wszelki bezpośredni kontakt, między scenami polskimi w Łodzi a Polskim tow. teatral. w tejże Łodzi został zerwany; łączący ich już nie kontakt, lecz kontrakt, i to zwykły kontrakt handlowy co do warunków dzierżawy lokalu.

P. T. T. nie posiada obecnie żadnego wpływu na losy naszych teatrów, nawet niewinnego „głosu doradczego” nie udało zastrzedz sobie.

P. T. T. znajduje się teraz po za obrębem życia artystycznego scen łódzkich. I oto zapytać należy, czy P. T. T. spoecznie obecnie na laurach dzierżawcy, (ale nie z Olesiowa) czy też zajrzy do ustawy i nowych dróg urzeczywistnienia swego programu poszukają...

Byłoby to rzeczą wielce pożądaną. Zarząd P. T. T. w obecnym składzie wydaje się nam nieskłonny do podjęcia działalności, opartej na niekniętych jeszcze

podstawach i na nowe skierowane tory. A jednak i w łonie tego zarządu widzimy nieliczne wprawdzie, jednostki powołane, kompetentne, zdolne i wpływowe.

Zakres działalności P. T. T., zgodnie z ustawą, może być bardzo szeroki i urozmaicony. Przed zarządem, pełnym zapału i świadomości celu i potrzeb, otwiera się, właśnie teraz, olbrzymie pole, dotąd odłożone leżące.

Wzbudzenie śród mas zamiłowania do sztuki i sceny, urabianie pojęć i smaku estetycznego, kształcenie w dziedzinie historii literackiej i sztuki, wyszukiwanie talentów aktorskich, zachęcanie do twórczości literacko-dramatycznej, konkursy, nagrody subsydja dla osób, pracujących na niwie teatralnej i zasługujących na poparcie, wycieczki do Warszawy na przedstawienia, godne widzenia, wzmacnianie miejscowych teatrów pod względem artystycznym, opieka i kontrola nad teatrami amatorskimi, itd., itd., — wszystko to wchodzi w zakres działalności P. T. T. i w znacznej części, choć stopniowo, osiągnięciem przytem być może.

Trzeba tylko chcieć i przystąpić do pracy w sposób odpowiedni, — nie zrażać się do nikogo, lecz i nie zrażać nikogo do siebie...

Gdy więc jutro zbierzemy się wszyscy w teatrze Popularnym, lub w czwartek w teatrze Polskim na uroczystościach otwarcia sezonu, i znajdziemy śród publiczności członków zarządu P. T. T., którzy przyjdą tam, by przyglądać się, jedynie w charakterze zwykłych widzów, niechaj wolno nam będzie powitać ich w roli odnowicieli towarzystwa i święcić, wraz z nimi, podwójną uroczystość: inaugurację sezonu i rozpoczęcie nowego okresu działalności P. T. T. w Łodzi.

Wdzięczna placówka kulturalno-artystyczna i narodowo-społeczna, nie jest stracona i na nowo musi być zdobyta.

Losy teatrów polskich w naszym mieście na czas pewien wyszły z rąk, jednakże przyszłość sceny polskiej w Łodzi pozostaje nadal w rękach P. T. T.

## Niewypłacalność handlowa w Rosji.

Obradujący niedawno w Petersburgu wszechrosyjski kongres przedstawicieli przemysłu i handlu zajmował się przeważnie obmyśleniem środków dla położenia końca lub przynajmniej ukroczenia zbyt częstej niewypłacalności handlowej.

Pod tym względem stosunki, panujące w Rosji są zupełnie odmienne od tych, jakie obserwuje się w handlu europejskim, Rosja znajduje się w okresie przejściowym od tranzycji kas wycich do kredytowych, a zatem kwestja, którą interesował się kongres, przedstawia poważne znaczenie dla kredytu, nie tylko miejscowego, ale i zagranicznego.

W ostatnim bowiem pięcioletniu liczba operacji kredytowych wzrosła ogromnie. Sprzedaż stemplowanych biletów wekslowych podniosła się z 6.9 miliardów rubli w r. 1907 do 11,25 miliardów rubli w r. 1911 czyli prawie się podwoiła.

W tym samym okresie zobowiązania klientów banków handlowych z 1,4 wzrosły do wysokości 3 miliardów rubli, czyli stały się więcej, niż dwa razy większe.

Z drugiej zaś strony wartość protestowanych weksli, również w tym samym okresie, podskoczyła z 787,200 rubli na 2,303,900 rb., to jest potroiła się.

Wynika stąd, że niewypłacalności nie tylko stały się większe, ale i częstsze, jak to pokazuje małe stosunkowo zwiększenie wartości sprzedanych biletów wekslowych. Trzeba dodać jeszcze, że Bank państwa nie podaje do wiadomości publicznej sum, wpływających po zaprotestowaniu weksli i dlatego, na wniosek sekcji statystycznej, Kongres ustanowił na podstawie przybliżonego rachunku, ogólną sumę niewypłacalności wekslowych w okresie 1907—1912 r. na pół miljaru rb., nie wliczając do tej sumy niewypłacalności z weksli nieprotestowanych, oraz z innych zobowiązań handlowych.

Stosownie do danych statystycznych, dostarczonych przez Stowarzyszenie moskiewskich właścicieli młynów i fabrykantów, s raty, pochodzące z niewypłacalności w ciągu trzech pierwszych miesięcy roku b., przenoszą 74 miliony rubli.

Południowa Rosja zajmuje pierwsze miejsce w tym szeregu niewypłacalności i bankructw (41 proc.) Następnie idą: Azja Środkowa, Królestwo Polskie i Okręg Moskiewski. Na Dalekim Wschodzie zaznaczona jest także długa lista bankructw.

Środki, za pomocą których można walczyć z tą plagą publiczną, polegają z jednej strony na zapewnieniu większej opieki nad handlem, z drugiej zaś na reformie prawa cywilnego i handlowego w materji kredytowej. Opieka nad handlem, według opinji, wyrażonej przez Kongres, powinna być zastosowana przez jednostajną organizację biur wywiadowczych.

Te biura prywatne, jakie istnieją obecnie, nie odpowiadają celowi, gdyż agenci ich nie zasługują wogóle na zaufanie. Proponują natomiast zakładanie instytucji publicznych do zbierania i wymiany informacji pomiędzy członkami. Taka instytucja mogłaby bez ryzyka i bez nadużyć rejestrować niewypłacalności, publikować czarne listy i ściągając długi w drodze egzekucji sądowej. Podobne organizacje spotykamy już na Zachodzie, a mianowicie „Stowarzyszenie Reformy Kredytu” w Niemczech, istniejące od r. 1879, które obecnie posiada 2.000 oddziałów na całym świecie, a w r. 1911 zebrało 2 i pół mil. raportów na piśmie.

Uznając, potrzebę takiej organizacji w

Rosji, Stowarzyszenie właścicieli młynów i fabrykantów moskiewskich i odeskich wraz z warszawskim Stowarzyszeniem kupców polskich, wytworzyły już wspólne biura wywiadowcze.

W Moskwie wydaje biuro periodycznie bardzo cenne wiadomości w tym przedmiocie; szkoda tylko, że odnoszą się wyłącznie do własnego okręgu.

Jako jeden z najważniejszych środków prawodawczych do walki z niewypłacalnością handlową, należy tu wskazać obowiązkowe wprowadzenie rejestracji firm i przedsiębiorstw handlowych. Od tych organów urzędowych, każdy mający interes, mógłby w każdym razie otrzymać dokładne informacje o prawnej i finansowej położeniu spółek i przedsiębiorstw, oraz o wszelkich zmianach, jakie w nich zachodzą.

Dopóki ta reforma nie zostanie w Rosji urzeczywistniona, kredyt musi zachować charakter raczej osobisty, niż rzeczowy, zależny głównie od zaufania, jakie może wzbudzać pewna osobistość, stojąca w danej chwili na czele spółki lub przedsiębiorstwa. W ciągu ostatnich lat 30, usiłowano wielokrotnie przeprowadzić reformę w tym kierunku, lecz usiłowania zawsze rozbiły się o kwestję, jakiej władzy państwowej należałoby powierzyć rejestrację firm. Obecnie ministerjum handlu i przemysłu wypracowało znów projekt, który ma być wniesiony do Dumy.

W związku z powyższą reformą, zostaje bardzo ważna sprawa, a mianowicie, kwestja alienacji, czyli odstąpienie przedsiębiorstw handlowych, w drodze sprzedaży, darowizny, zmiany, spadku, albo przez proste wydanie majątku przedsiębiorstwa w ręce jakiejś spółki, utworzonej specjalnie na to, aby uchylić się od płacenia długów. Przebieg rozpraw nad tą doniosłą kwestją, na kongresie, jakoteż najgłośniejsze projekty, opracowane w celu zarządzenia temu zgubnemu objawowi społecznemu, postaram się przedstawić w następnym artykule.

## Informacje.

Prośba prof. Pogodina.

Pisma polskie zamieszczają następujący list profesora A. Pogodina:

Szanowny Panie Redaktorze!

Za pośrednictwem Sz. Pana ośmielam się zwrócić do społeczeństwa polskiego z następującą gorącą prośbą: Przystępując do obszernego dzieła o politycznym, ekonomicznym i kulturalnym stanie współczesnych narodów słowiańskich, potrzebuję dużo materiału, który można znaleźć tylko na miejscu, jak to: wywiedzenia rozmaitych Towarzystw współdziałających, oświatowych, Kółek rolniczych, programy i sprawozdania polityczne, obrazy walki kulturalnej, narodowościowej i t. p. Będę niezmiernie wdzięczny za dostarczenie mi tego materiału, który, opracowany jako dzieło, przeznaczona dla młodzieży uczącej się w wyższych zakładach naukowych, może przyczynić się do wzajemnego poznania

a teraz wpadł w to położenie, że nie mógł zrobić najgłupszej rzeczy, o której nie mówiliby wszędzie; nie mógł pokazać się na ulicy, aby nie usłyszeć natychmiast przelatującego z ust do ust:

— Patrzcie, to on idzie!.. To on!

Nie mogłem zjeść śniadania, aby nie zebrać obok siebie gromady ciekawych; nie mogłem zjawić się w teatrze, aby nie ściągnąć w swoją stronę tysiąca lornetek. Słowem, kapałem się całymi dniami w promieniach sławy.

Łachmany swoje zachowałem dlatego, aby móż od czasu do czasu wyjść w nich na ulicę i kupiwszy pierwszą lepszą drobnotkę, nasłuchać się od sprzedawcy obelg, a potem oszołomić go swym milionowym banknotem.

Ale nie długo mogłem bawić się w ten sposób. Ilustrowane wydawnictwa dały mi poznać całemu Londynowi tak, że poznawano mnie natychmiast, gdziekolwiek się ukazałem; prawie zawsze ciągnęła za mną gromada gapiów, a jeżeli próbowałem kupić cośkolwiek, to właściciel sklepiku proponował mi wzięcie na kredyt całego jego „interesu” wcześniej, zanim zdążyłem wyjąć swój banknot.

Dziśszego dnia postanowiłem spełnić swój dług względem ojczystego sztan-daru i w tym celu udałem się do konsula amerykańskiego, aby złożyć mu swe uszanowanie.

Konsul przyjął mnie nad wyraz uprzejmie, zrobił mi lekką wymówkę, że przyszedłem tak późno i poradził, że jedynym sposobem przeproszenia go za odwołanie swej wizyty będzie przyjęcie przemennie

zaproszenia na jego obiad. Ma się rozumieć, że zaproszenie natychmiast przyjąłem.

W trakcie przyjacielskiej pogawędki okazało się, że był on szkolnym kolegą mego ojca, razem wstąpił do uniwersytetu i byli najlepszymi przyjaciółmi. Z tego powodu konsul zaprosił mnie do stałego bywania w jego domu, kiedy tylko zechcę, przeciwko czemu ma się rozumieć nie oponowałem.

W rzeczy samej zgodziłem się na jego propozycję nie tylko chętnie, ale nawet z wielką radością, myśląc, że kiedy nastąpi krach — poseł może mi być bardzo potrzebnym. Nie myślałem wcale, w jaki sposób mógłby mi on pomóc, ale być może, że taki rozsądny człowiek, jak on, wymyśliłby przecie coś mądrego.

Nie mogłem zdobyć się na opowiedzenie mu otwarcie wszystkiego — na to było nieco zapóźno. Gdybym się był spotkał z nim w początkach swej kariery, to co innego, ale teraz nie mogłem odważyć się na to, gdyż zaszedłem za daleko, to znaczy, za daleko, aby zaryzykować na szczerłość przed takim niedawnym znajomym. Oprócz tego położenie moje nie wydawało mi się teraz tak krańcowo rozpaczliwym, gdyż, zaciągając długi, starałem się nie zaciągać zbyt wielkich sum, aby móż je kiedyś spłacić ze swojej pensji. Ma się rozumieć, nie wiedziałem jeszcze, ile to będzie brał owej pensji, spodziewałem się jednak, że otrzymam od 600 do 1000 funtów szterlingów.

Co zaś do owego zakładu dwóch gentlemanów, to nie miałem wątpliwości,

że pomogę do wygrania go, chociaż jeszcze nie wiedziałem, w jaki sposób. Wierzyłem w swoją gwiazdę, która, jak dotąd, wiodła mnie szczęśliwie. Na razie więc zadłużyłem się na sumę 600 funtów.

Wezyscy na wysięgi starali się pożyczyc mi pieniądze i aby nie wpaść w niepotrzebne długi, masiałem większość zaoferowań odrzucić. Postanowiłem sobie być ostrożnym w wydawaniu pieniędzy do końca miesiąca, kiedy to ów ofiarodawca miliona wróci i da mi posadę. Zgóry obmyślałem już sobie, w jaki sposób będę spłacał swe długi, aby wrócić nareszcie do „normalnego stanu”.

Przy stole u konsula zebrało się bardzo sympatyczne towarzystwo, złożone z czterestu osób. Kilka bardzo utytułowanych, kilka — mniej, konsul z żoną, córką i przyjaciółką córki, młoda, niezwykle miłutką angiolką, Poreją Langhelm. Po dwóch minutach byłem w niej już zakochany, a ona we mnie, widziałem to bardzo wyraźnie.

Kiedy już wszyscy siedzieli w jadalni — lokaj zaanonsował jeszcze jakiegos późniejszego gościa.

— Mister Lloyd Hastings.

Po zwykłym ogólnym powitaniu, pan Hastings, amerykanin, zbliżył się do mnie i... nie biorąc mej dloni spojrzal na mnie, z ogromnem zdziwieniem.

— Przepraszam pana, zdaje mi się, że ja już pana gdzieś poznałem.

— Racja, kochany przyjacielu.

(d. c. n.)



MARK TWAIN.

## Banknot na milion funtów szterlingów.

Początkowo te wzmianki umieszczano na samym końcu dzieła wielkoświatowych plotek; następnie podniosłem się wyżej szlachty, później wyżej baronów i tak coraz dalej, w miarę wzrostu mej popularności, aż nareszcie dosięgłem najwyższego punktu, na którym stanąłem, zajmując miejsce przed książętami niekrólewskiej krwi i wszystkich dostojników z wyjątkiem głowy angielskiego kościoła.

Ale to jeszcze nie była sława, to tylko dosięgłem najwyższej popularności. Nareszcie zdarzył się fakt, który podniósł mnie niejako do godności rycerza i w jednej chwili prześcignąłem wszystkich dobiegających się lata cało o upragnioną sławę: „Punch” dał moją karykaturę. Teraz byłem już skończonym człowiekiem, stanowisko moje utrwaliło się; można było ze mnie żartować, ale nie ordynarnie, nie złośliwie, mogłem teraz wzbudzać uśmiech, ale nie śmiech.

W „Punch” była narysowana moja karykatura w chwili, kiedy targuję się z odzwiernym o londyński zamek królewski.

Łatwo sobie wyobrazić, jakie to zrobiło wrażenie na młodym człowieku, który dotąd nie zwracał na siebie niczyjej uwagi



narodów słowiańskich. Mój adres: Rosja, Charków, Uniwersytet, dla profesora zwyczajnego A. Z. Pogodina. Inne pisma proszę bardzo o przedrukowanie tego mego listu. A. Pogodin.

## Z Cesarstwa.

**+** **Zajście w cerkwi.** W cerkwi Zbawiciela w Tule w czasie nabożeństwa nieznaną młodą dziewczyną, ucałowałszy krzyż, zwróciła się do modlących i zaśpiewała marsyljanke. Po słowach „Powstań, dźwignij się ludu roboczy” nieznaną oświadczyła, że umrze za sprawę robotników i wychyliła truciznę. Po ucałowaniu krzyża straciła przytomność. Gdy udzielono jej pomocy lekarskiej, odmówiła wszelkich wyjaśnień. Podobno jest chora umysłowo.

**+** **Zaniepokojenie synodu.** Synod prawosławny poważnie zaniepokojony jest niezwykłym wypadkiem przejęcia na luteranizm duchownego prawosławnego Teodora Wachera w Rydze. Niedawno porzucił prawosławie inny duchowny w Wałku Rytków. W kołach synodalnych powzięto decyzję zainteresowania się bezpośrednio stanem prawosławia w prowincjach Nadbałtyckich i zajęcia się gorliwego jego potrzebami.

**+** **Zatarg o biblioteki ziemskie.** Piliśmy już, że pomiędzy niektórymi ziemstwami, a ministerjum oświaty powstał ostry zatarg na tle okólnika ministerjalnego, który biblioteki, zakładane przez ziemstwa, oddaje pod kontrolę specjalnych agentów ministerjalnych.

Ziemstwa dopatrzyły się w tem nieufności do swej pracy oświatowej i dążenia do usunięcia z bibliotek t. zw. literatury liberalnej i na znak protestu zamknęły biblioteki. Tak np. ziemstwo ufańskie zamknęło biblioteki w całej gubernacji.

Rada ministrów postanowiła obecnie cofnąć to zarządzenie, a zarazem poleciła ministerjum oświaty znaleźć drogę do porozumienia z ziemstwami w sprawie ustanowienia wspólnego nadzoru nad działalnością ziemskich bibliotek.

**+** **Aresztowanie 300 robotników.** Według informacji pism ryskich wśród strajkujących robotników pertowych dokonano masowych rewizji i aresztowań. Aresztowano przeszło 300 robotników. Robotnicy wystali telegraficznie skargę do frakcji socjalno-demokratycznej Dumy państwowej i do ministra spraw wewnętrznych.

**+** **Klub\* złodziei.** W okolicach Odessy wykryto podziemne pieczary, służące za lokal swego rodzaju klubu złodziejskiego. Złodzieje gromadzili się tam w chwilach wolnych od zajęć i grali w karty. W chwili gdy policja otoczyła pieczary, w jednej z „sal” złodzieje grali w karty, a w innych odbywały się orgie. Aresztowano przeszło 20 osób, odebrano karty i pieniądze. Z badania wyjaśniło się, że klub funkcjonował już przeszło rok.

**+** **Zatonięcie robotników leńskich.** Do „Russ. Słowa” donoszą z Krasnojarska, że na Lenie przewróciły się dwie łodzie z robotnikami, jadącymi do Bodajbo. Utonęło 49 osób. Uratowało się tylko dwoje.

**+** **Strajk rzeźników.** Gubernator sarsawski należał, na zasadzie postanowień obowiązujących, karę na kilku rzeźników za nieprzebranie reguł sanitarnych. Ukarań rzeźnicy w oryginalny sposób zareagowali na wydane rozporządzenie — przestali zupełnie bić bydło. Wskutek tego mięso w całym Saratowie ogromnie podrożało. Rzeźników tych postągnięto obecnie do odpowiedzialności karnej z artykułu, zabraniającego zmian.

**+** **Dzienniki policjantów.** Gubernator jekaterynosławski w swoim czasie nakazał wszystkim policjantom w swej gubernji prowadzić specjalne dzienniki, do których zapisywać mieli rezultaty obserwacji swych nad zachowaniem się i przekonaniem politycznym mieszkańców. Czytamy teraz w „Russk. Mołwie”, iż okólnik gubernatora nie jest wykonywany wskutek małej umiejętności pisania, wykazywanej przez strażników.

## Z Litwy i Rusi.

**□ Samobójstwa starców.** W ostatnich latach w życiu wsi podolskiej daje się zauważyć nowe zjawisko — liczne samobójstwa starców. Starcy wogóle, a starcy-włościanie w szczególności zwykle odznaczają się wielkim przywiązaniem do życia. I mimo to samobójstwa starców i starszerek rejestrowane są tu niemal codziennie to w tej, to w innej wsi. We wsi Owczyńca w pow. jam-polskim powiesił się w tym tygodniu 85-letni włościanin, w Dzygówce zaś starzec 98-letni

Deren otrul się i t. d. Głównym powodem samobójstw jest nędza w domu i obawa, że się jest ciężarem rodziny.

## Z Królestwa.

**§ Powszechnie nauczanie w pow. piotrkowskim.** W gminie Kamięnsk, w pow. piotrkowskim uchwalono, wprowadzić nauczanie powszechnie i w tym celu otworzyć 6 nowych szkół początkowych we wsiach: Ochocicach, Pytowicach, Gorzędowie, Słostowicach, Danielowie i Ruszczyźnie.

**§ Wystawa rolnicza.** Dziś nastąpiło otwarcie wystawy rolniczej i przemysłowej w Kaliszu.

Wystawa zapowiada się bardzo dobrze, szczególnież dział hodowlany. Drobną wiarość, choć w czasie wystawy przypada obchód jubileuszu w Częstochowie, na który podążą liczne kompanje z okolicznych parafii, zadaleklarowała nadspodziewanie dużo inwentarza.

## Z Warszawy.

**(:) Zgon redaktora.** W Warszawie zmarł onegdaj s. p. Stefan Błędowski, pierwszy wydawca i redaktor „Gazety Kujawskiej.”

## Z sąsiedztwa.

**× Pod wpływem obłędu.** (c) Onegdaj w Łęczycy Antoni Stasiak, sześć powróciwszy z żoną z pielgrzymki do Częstochowy, podejmował gościnie kilku kolegów, którzy go przybyli powitać po podróży. Podczas wieczoru St., mocno podchmielony, rzucił się nagle na żonę z nożem i poranił ją niebezpiecznie, a następnie, widocznie w celu samobójczym pokuł nożem i siebie. Oboje w stanie ciężkim odwiezieni zostali do miejscowego szpitala.

Przypuszczają, że S. dostał nagle obłędu.

**× Groźny pożar w okolicy.** (c) W Kamięnsku przy fabryce mebli wiedeńskich Tow. akc. „Wojciechów” wynikł w tych dniach groźny pożar, który, strawił doszczętnie trzy domy, należące do Kurpiosa, Duchńskiego i Nowickiego, a zamieszkałe przez właścicieli i kilkanaście rodzin rolniczych.

Straty w ruchomościach i budynkach musiały uleść częściowemu zburzeniu, wynoszą 12 tysięcy rubli. Przyczyna pożaru nie wiadoma.

## Kalendarzyk.

Dziś Ścięcia głowy św. Jana.

Jutro Róży Lim. P.

Imiona słowiańskie, dziś Racibor b.

Jutro Szczęsnego.

Wschód słońca o g. 5 m. 8

Zachód „ 6 „ 52

Długość dnia „ 13 „ 44

**Stan pogody.** — Według obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.

**TERMOMETR:** Rano o g. 8. 14° ciepła.

„ Połudn. o g. 12 16°

„ Wczoraj o g. 8 w. 15°

**Minimum** — ciepła **BARO:** 759 najniższej —

**Maximum** — **METR:** najwyższej —

Hygrometr 65% wilgoci.

**Park Staszica.** Codziennie koncert orkiestry W. S. O. pod dyrekcją A. Sielskiego.

**Biblioteka Stebelskich.** (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-iej do 8-iej wieczorem, w niedziele i święta od 1-iej do 3-iej pp.

**Czytelnia pism Tow. „Wiedza”.** (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-iej rano do godz. 10-iej wiecz.

**Muzeum nauki i sztuki.** (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-iej po południu do 10-iej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

## KRONIKA.

### O gubernję.

W połowie września wyjeżdża z Łodzi do Petersburga deputacja, złożona z prezydenta, dwóch radnych miasta i kilku obywateli. Deputacja udaje się do Petersburga w celu podjęcia starań o utworzenie gubernji łódzkiej.

### Dzierżawa gazowni.

Wczoraj upłynął termin składania ofert na dzierżawę i eksploatację gazowni miejskiej. Dotychczas wpłynęło do magistratu dwie oferty: od obecnych dzierżawców gazowni i nowego konsorcjum, złożonego z fabrykantów i obywateli tutejszych.

### Z towarzystw akcyjnych.

(b) Tow. akc. I. K. Poznański w Łodzi osiągnęło w roku 1912-ym zysku 571,230 rub., z czego na dywidendę przeznaczono rub. 500,000 t. j. 5%. W roku 1911 zysk wynosił 553,585 rub., a dywidenda 5%. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 10,000,000 rubli.

— Towarzystwo akcyjne wyrobów półwielnianych R. Kindler w Pabjanicach w roku 1912 wykazało zysków 11,407 rub. 05 kop., oraz 12,380 rub. 60 kop., jako pozostałość z zysku z roku 1911.

Na prowizję pracowników wyznaczono 11,352 rub. 24 kop., pozostałe zaś 12,435 rub. 41 kop. przelano na rachunek zysków roku przyszłego. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 2,000,000 rubli.

### Przyjazd gubernatora.

(a) Przybył do Łodzi gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski.

### Rewizja kasy.

Inspektor do spraw drobnego kredytu p. Krestjanow dokonał rewizji kasy pożyczkowo-oszczędnościowej przy ulicy Zarzewskiej Nr. 48.

Po rewizji w lokalu Towarzystwa zebrali się członkowie zarządu i rady, którym p. Krestjanow przedstawił wyniki swej pracy.

Jak z odczytanego protokołu można było zauważyć, procenty pobierane przez kasę były ogromnie wygórowane, gdyż wynosiły niejednokrotnie 16,3 proc. Procenty te w gruncie rzeczy były jeszcze wyższe, jeśli się dotychczas do nich kosztu zapisu do kasy, wywiadu o zdolności kredytowej proszącego o pożyczkę itd.

Wobec tego stanu rzeczy p. Krestjanow zażądał kategorycznie zmniejszenia procentów i zagroził, na wypadek niezastosowania się do tego, pociągnięciem wszystkich członków zarządu i kasy do odpowiedzialności sądowej za lichwę.

W rezultacie uchwalono, aby procenty wraz z wszystkimi kosztami nie przenosiły 12 procent.

### Zabawa strażacka.

Tradycyjna wielka zabawa ogrodowa Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej odbędzie się w Helenowie w dniu 8 września, w razie zaś niepogody dnia 9 września.

### Aresztowanie doliniarki.

(b) Wczoraj na Starym Rynku weszła do tramwaju Zofia Kauca. Jednocześnie z nią wsiadła elegancko ubrana dama. Nagle K. zauważyła, że sąsiadka wyciągnęła jej z torebki woreczek, w którym było 15 rb. K. wszczęła krzyk i zaczęła prosić nieznaną, by oddała pieniądze, ta jednak wyskoczyła z tramwaju i zaczęła uciekać, lecz ją dopędzono i oddano w ręce policji.

Jest to Trana Biner, zawodowa złodziejka.

### Z 3 piętra.

(a) Dzisiaj o godz. 10 zrana robotnik Fryderyk Harfenberg, liczący lat 53, spadł z ruszowania domu № 16 przy ul. Kamięnej z wysokości 3 piętra i odniósł silne okaleczenie ciała i wstrząśnienie mózgu.

W stanie beznadziejnym odwieziono go w karetce Pogotowia do szpitala Czerwonego Krzyża.

### Sensacja w kinematografie.

Największą sensacją w dziedzinie kinematografii będzie zapewne w nadchodzącym sezonie wspaniała tragedia uscenizowana podług wszechświatowej sławy utworu Edwarda Bulwera pod tyt. „Ostatnie dni Pompei”.

Prasa zagraniczna już od pewnego czasu poświęca specjalne artykuły temu niezwykle arcydziełu sztuki kinematograficznej, która znacznie przewyższa głosne swego czasu, „Quo Vadis”.

Twórczynią tego dzieła niezwykle jest słynna firma „Ambrosio” w Turynie.

Prawo do tego obrazu odstąpiono na Amerykę pewnej firmie w Chicago za 200 tysięcy dolarów.

Długość filmu 2500 metrów a w akcji bierze udział 3000 osób. Jak się dowiadujemy jeden z miejscowych teatrów-kinematografów nabył za 10,000 rubli wyłączne prawo na Łódź demonstrowania tego wielkiego obrazu.

### Systematyczna kradzież.

Właściciel sklepu galanteryjnego pod firmą „Bronisław” przy ul. Dzielnej № 2, Wolf Szyszman zauważył, że od dłuższego czasu systematycznie giną ze sklepu różne towary, wobec czego zarządził ścisłą obserwację nad swymi pracownikami, wynikiem czego było przyłapanie sklepowej Stanisławy Sikorskiej w chwili kiedy wychodząc na obiad starała się ukryć pod żakietem koszule męskie. S. oddano w ręce policji. Na dochodzeniu policyjnym S. przyznała się do systematycznej kradzieży i zeznała, że część kradzionych towarów

oddała Feliksowi Maczewskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Andrzeja № 38, w mieszkaniu którego znaleziono towary, wartości 173 rub. Część skradzionych towarów znaleziono u niej w mieszkaniu.

### Znaczna kradzież.

Z mieszkania Chila Dykmana przy ul. Nowomiejskiej № 19, nieznanymi złoczyńcami otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli kasetkę żelazną w której znajdowała się biżuterja wartości 600 rub. oraz gotówka i weksle na sumę 1685 rub. W sprawie tej aresztowano dwie osoby.

— Z kantoru firmy Paul i Rothe przy ul. Milsza № 4, również za pomocą podrobionych kluczy skradziono pasy transmisyjne wartości 900 rb.

### Przy pracy.

Bertold Hauser, robotnik fabryki Buscha, mieszkający przy ul. Wodnej nr. 21 w maszynie, na której pracował, uległ przecięciu arterji w lewej ręce, wskutek czego nastąpił obfity krwotok.

W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

— Przy ul. Nowociesielskiej nr. 23 spadł z drabiny i złamał rękę malarz pokojowy, Jan Sękowski.

### Usiłowanie samobójstwa.

Roeh Pietrzykowski, robotnik zamieszkały przy ul. Suwalskiej nr. 3, usiłował otrudzić się jakimś płynem.

Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

### „Sezonowy” wypadek.

Okazuje się, że naprawdę żaden z łodzian nie jest pewnym jak się mówi „ani dnia, ani godziny”, śmierci.

Tysiące rusztowań z poustawianymi na nich stosami cegieł zychają poprostu na nieogłędne przechodnia, aby go w jednej sekundzie zamordować.

Nie przebrzmiały jeszcze echa nagłej śmierci s. p. A. Swiderskiej, zabitej przez walące się rusztowanie przy Grand Hotelu, a już kronika wypadków notuje nowy fakt, czterastoletni Jan Dymecki, syn robotnika, przechodząc obok rusztowania przy domu nr. 1 ul. Zagajnikowej, został uderzony cegłą, spadłą z góry i zabity na miejscu.

Czyż nie znajdzie się nikt, kto by kontrolował stan bezpieczeństwa publicznego przy uowoznoszonych budowlach?

### Mimowolne zatrucie.]

Przy ul. Piotrkowskiej nr. 17 zatruta się opium I. Kramarz, handlarzka.

Pomocy udzieliło jej Pogotowie ratunkowe.

### Kradzieże.

(b) Z mieszkania Rafała Klelna przy ul. Cegielińskiej № 54, skradziono rzeczy wartości 150 rub.

— Z mieszkania Henocha Piotrkowskiego przy ul. Spacerowej № 3 skradziono różne rzeczy wartości 100 rub. i 16 rub. gotówką.

— Z mieszkania Michała Baszczyńskiego przy ul. Widzewskiej № 94 skradziono różne rzeczy wartości 150 rub.

— Z mieszkania Szyfry Czeresznia przy ul. Zachodniej № 54 skradziono różne rzeczy wartości 184 rub.

— Z mieszkania Judela Liebermana na Placu Koscielnym № 5 skradziono różne rzeczy wartości 200 rubli.

## Teatr, muzyka i sztuka.

### Teatr Polski.

Pełne próby z dramatu Leopolda Staffa p. t. „Wawrzyn” już się rozpoczęły. W przyszłą sobotę po południu odegrana zostanie dla młodzieży po cenach najniższych (wszystkie krzesła po 30 kop. Balkon i amfiteatr po 20 kop.) „Zemsta za mur graniczny” Al. hr. Fredry.

### Teatr Popularny.

Dziś odbędzie się próba generalna w kostjumach i dekoracjach z arcydzieła muzycznego St. Moniuszki p. t. „Halka”.

Jutro otwarcie sezonu; początek o g. 8 m. 15 wiecz.

W niedzielę po południu o godz. 3 przepiękna operetka w 3 aktach „Wróg kobiet” z pp. Rogińska, Orwicz i Sawickim, wieczorem zaś po raz drugi „Halka” z p. M. Venedi. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Roszkowskiego.

## Informacje handlowe.

### Z sądownictwa.

(b) Sędzia śledczy 4 rewiru m. Łodzi p. Szolkowicz wyjechał na urlop, zastępować go będzie starszy kandydat do posad sądowych p. Kostienicz.



## Skrzynka do listów.

Poniżej zamieszczamy list rabina radomskiego, kandydata na nadrabina łódzkiego, ze względu na zainteresowanie ogółu mieszkańców miasta sprawą, rzucającą jasne światło na stosunki, panujące wśród ludności żydowskiej.

Ludności ta pozostaje od czasu śmierci rab. Majzla, bez duchownego.

Na tle nowych wyborów wynikł zażalenie. Ogół żydowski podzielił się na różne obozy.

Większość, i to znaczna, uchwaliła wybór rab. Treistmana. Ze względu formalnych wybory zostały skasowane. Skorzyszali z tego nacjonalisci, sjonisci i litwacy, którzy nie chcą mieć postępowego i tolerancyjnego rabina, uważającego się przytem za polaka, i starają się per fas et nefas zohydzić w oczach szerszego ogółu wspólnego kandydata inteligencji żydowskiej i masy ortodoksów, urodzonej w krainie i zdawien dawna tu osiadłej.

Słusznie przeto czyni p. Treistman, że demaskuje intrygi niechętnych i tendencyjne korespondencje nacjonalistycznego „Przeglądu”; dlatego też chętnie udzielamy gościny na łamach „N. G. Ł.” głosowi rabina, usiłującego wyświecić prawdę. (Red.).

Szanowny Panie Redaktorze!

Nigdybym w kwestji osobistej nie podnosił głosu, a szczególnie w prasie, gdyby nie dotknęto mego honoru, a głównie dobrej wiary, na którą jako duchowny, całe życie starałem się zasłużyć.

Jeszcze wówczas gdy tylko kłótkowała myśl o obsadzeniu wakansu nadrabina m. Łodzi i takowy mnie proponowano za pośrednictwem wybitnych współwyznawców, tak pełniących obowiązki duchownych jak i osób innych stanów, — rzekłem się tej kandydatury, gdyż pracując w moim skromnym kółku w Radomiu, miałem dostateczną nagrodę w zadowoleniu mojej Gminy.

Dopiero pod wpływem namów różnych negatywnych od wszystkich warstw moich współwyznawców z m. Łodzi, a w końcu specjalnej delegacji najwybitniejszych obywateli i przedstawicieli swer przemysłowych i inteligencji w osobach pp.: przewodniczącego Gminy żydowskiej Adolfa Dobranickiego, członków zarządu tejże obywatela Ezy Szykiera przemysłowca T. Bialera, inżyniera Marzulię, przemysłowców: R. Lipszyca, J. Wojsławskiego, B. Wienera i L. Cateha i po oświadczeniu, że ich zdaniem praca moja może być z korzyścią dla Gminy łódzkiej m. go wyznania, dopiero, wówczas powtarzam, zgodziłem się na postawienie mojej kandydatury.

Ze składu osób który miałem zaszczyt u siebie przywitać, wynika że nie tylko, jak wspomina korespondent w „Przeglądzie Porannym” nr. 215 sfery konserwatywne uznają, że — godzin jestem piastował urząd łódzkiego nadrabina, ale i inne warstwy, czego wyrazem są wyżej wymienieni przedstawiciele.

Odbyły swego czasu wybory, w zupełności potwierdziły to przypuszczenie szanownych przedstawicieli moich współwyznawców w Łodzi.

Zaznaczyć muszę, że wśród wyżej wymienionych przedstawicieli różnych odłamów był nawet p. Chawkin, reprezentujący litewskich żydów.

Obecnie korespondent „Przeglądu Codziennego” z m. Łodzi donosi jakoby przy nowych wyborach mojej kandydatury postawie nie miano, dodając wersję o głosujących „nieboszczykach”.

Pozwolę sobie przeto prosić o parę słów wyjaśnienia.

Na początku dowiodłem — bo wymieniam nazwiska deputacji — że kandydaturę moją postawiły różne warstwy społeczeństwa żydowskiego w Łodzi: (a nie sami, „kalwaryjczy” —) wybory poświadczają to większością wyrazem 2,211 głosów.

Postawiono mnie więc obecnie w bardzo przykrym położeniu: dotknięto mojej czci i mnie, jako rabinowi, uczyniono zarzut nie liczący z moim stanem.

Wracam więc do odpowiedzi:

Kto więc zainteresowany był w tym, by wkrzesać nieboszczyków (jeżeli wogóle poślukowano się taką bronią): czy zwolennicy mojej kandydatury, prawie jednogłośnie popieranej przez całą Gminę, czy też ta strona która chciała stworzyć manewr, aby dać powód do skasowania wyborów?

Następnie korespondent „Przeglądu Codziennego” posadza inteligencję o bezmyślność brak krytycyzmu i o bezwiedne działanie. Wszak trudno przypuścić, aby inteligencja łódzka, znana ze swej przedsiębiorczości i energii powodowała się wyłącznie wpływami

z konserwatystów, lub też działała w imię przyczyn nieokreślonych i oddawała „bezmysłnie” głosy.

Sprawozdanie szanownej delegacji, w swoim czasie, wysunęło moją kandydaturę, a rezultat — niepomierna większość głosów żywych, bez nieboszczyków, była po mojej stronie. Ufam, że ostateczny wynik wyborów to samo potwierdzi.

Utny w bezstronność szanownego organu Jego, pozwalam sobie uprzejmie prosić o łaskawe, w imię sprawiedliwości i prawdy pomieszczenie powyższego mego wyjaśnienia i łączę wyrazy prawdziwego szacunku i głębokiego poważania

Treistman.

Rabin m. Radomia.

## Ostatnia poczta.

### Strajk głodowy w domu obłąkanych.

PRAGA. Skutkiem zarządzanego przez komisję administracyjną systemu oszczędnościowego, wybuchnął w zakładzie obłąkanych w Rohnitz w Czechach strajk głodowy, w którym uczestniczą także dozorczy.

### Nowa zbrodnia sufrażystek.

LONDYN. Ubiegłej nocy podpaliły sufrażystki stary i piękny zamek Friars Watch w North Finsley, północnem przedmieściu Londynu. Oddzielnym, żona i dziecko ocalały tylko cudem. Zamek spłonął doszczętnie. Szkody są olbrzymie.

### Rokowania turecko-bułgarskie.

SOFJA. Rokowania turecko-bułgarskie nie posuwają się naprzód. W bułgarskich kołach rządowych panuje w dalszym ciągu przekonanie, że sprawa Tracji i Adrijanopola powinna zostać rozstrzygnięta przez mocarstwa.

### Odwołanie delegatów.

KONSTANTYNOPOL. Rządy włoski i austriacki odwołały, z Konstancyntypola swych delegatów, przebywających tam, jako członkowie komisji, mającej oznaczyć granicę turecko-bułgarską, wedle zasad przyjętych na konferencji ambasadorów w Londynie, t. j. ciągnąca się na linii Eros-Midia. Wobec tego tureckie koła polityczne nabrały przekonania, że mocarstwa pogodziły się z myślą, że Adrijanopol i Tracja pozostaną w posiadaniu tureckiem.

## Telegramy.

(Telegramy ag. W. A. T. i własne z d. 28/8.)

### Ces. Wilhelm w Poznaniu.

POZNAN. Para cesarska już opuściła Poznań.

Odjeżdżając, wystosował ces. Wilhelm do naczelnego prezesa prowincji poznańskiej, Schwarzkopfa, pismo następujące:

„Pobyt tegoroczny w rezydencji poznańskiej będzie nam zawsze miłym wspomnieniem, chciałem więc raz jeszcze podziękować za udział w witaniu mnie wielkich mas ludności. Proszę także wyrazić moje podziękowanie królewskiemu starym wojakom, którzy tak wybitny biorą udział w pielęgnowaniu miłości ojczyzny. Proszę pismo niniejsze niezwłocznie ogłosić”.

BERLIN. Inspirowany „Lokal Anzeiger” dzisiejszy zamieszcza opinię prasy polskiej o tych polakach, którzy brali udział w uczcie cesarskiej w Poznaniu. Przytacza on opinię „Dziennika Poznańskiego” i „Kurjera Poznańskiego”, nie opatrząc ich ze swej strony żadnym komentarzem. Wyraża tylko na końcu zdziwienie, że polacy widocznie bagatelizowali uroczystości cesarskie w Poznaniu.

### Turcja i Bułgaria.

KONSTANTYNOPOL. Wojska tureckie posuwają się coraz bardziej ku granicy staro-bułgarskiej.

Otrzymało tu wiadomość, że pod miejscowością Kuskawaszu w Tracji doszło do starcia pomiędzy Turkami i Bułgarami. Wynik walki dotąd niewiadomy.

### Dymisja generałów.

SOFJA. Generałowie Iwanow, Kowaczew i Naslanow podali się do dymisji.

### Powstanie w Chinach.

LONDYN. Pogłoska o poddaniu Nankinu okazała się zupełnie zmyśloną. Wczoraj rządowe wojsko chińskie ostrzeliwało gwałtownie Nankin. Atak został odparty. Z północy sprowadzono działa większego kalibru, z pomocą których szturm ma być jutro wznowiony.

Naczelną komendą armji rządowej przyrzekała rewolucjonistom południowym

100,000 dolarów za dobrowolne poddanie miasta U-Czan.

Kiedy rewolucjonisci, skuszeni tak wielką sumą, wpuścili wojska rządowe do U-Czanu, natenczas komenda wojsk, nie tylko nie dotrzymała przyrzeczenia i nie wypłaciła sumy umówionej, ale rozkazała ściąć głowy kilkunastu oficerom wojsk powstańczych.

### Cholera.

BUKARESZT. Epidemja cholery szerzy się coraz bardziej wśród wojsk rumuńskich, liczba zapadnięć wynosi już zastraszającą cyfrą 3,200, z tych znaczny procent śmiertelnych.

Pomimo to cofanie wojsk z granicy Bułgarii trwa w dalszym ciągu.

### Zatarg Chin z Niemcami.

KOLONJA. Depesza z Berlina do półurzędowej „Kölnische Ztg.” potwierdza wiadomość z Nankinu, że krzyżowice „Emden” był ostrzeliwany przez powstańców z fortu Uhu. Przyczyną tego była okoliczność, że pod flagą niemiecką płynący parowiec „Suevia”, który przewoził na swym pokładzie żołnierzy powstańczych i prowiant do Nankinu, był ostrzeliwany przez „Emden” za nadużycie flagi niemieckiej. Na strzały powstańcze odpowiedział krzyżowiec „Emden” także strzałami. Jak się zdaje, wymiana strzałów pozostała bez skutku.

### Dezerters z legji.

HAMBURG. Aresztowano tu dezertera z francuskiej legji cudzoziemskiej, Niemca, który zanim wstąpił do legji, znajdował się w niezgodzie z kodeksem niemieckim. Aresztowany opowiada, że 8 jego towarzyszy zbiedzonych równocześnie z nim z legji, zamordowanych zostało podczas ucieczki przez arabów.

## Ostatnie telegramy.

### Komentarze mowy ces. Wilhelma.

BERLIN. „Tägl. Rundschau” jest bardzo niezadowolona z mowy cesarza w Poznaniu. Atakuje ona w gwałtowny sposób naczelnego prezesa Księstwa, Schwarzkopfa, zaznaczając, że on to użył swych wpływów, aby zaproszono tylu polaków na obiad i kazał wterzyć cesarzowi, że w umysłach polaków nastąpił zupełny przewrót, że są oni obecnie najwzierniejszymi poddanymi. Dalej zarzuca organ, bakatystyczny Schwarzkopfowi, że za jego rządów działalność komisji kolonizacyjnej popadła w zastój. Zdaniem gazety polityk cesarza jest niepomyślnym dla Niemców. Ubolewa ona, że w mowie cesarza zabrakło dawnych tonów, zwróconych przeciwko polakom i zapytuje czy sfery rządowe w Poznaniu nie wiedziały o zachowaniu się prasy polskiej na wiadomość o zaproszeniu polaków i wogóle — przez cały czas pobytu cesarza. Pismo ostrzega przed zmianą kursu antypolskiego i ubolewa, że cesarz ani słowem, ani czynem nie zachęcił Niemców do walki z polakami, co oczywiście, zdaniem gazety, wyjdzie na wielką szkodę germanizacji na kresach wschodnich.

### Ofiary rozruchów.

LONDYN. Specjalny parowiec Czerwonego Krzyża przywiózł do Szanghaju z Nankinu 3000 jeńców i 1550 ciężko rannych południowej armji chińskiej.

### Wzlot ministra na aeroplanie.

LONDYN. Angielski minister narzynarki dokonał lotu z lotnikiem wojennym, porucznikiem Grayem z Southampton do Spithead.

### Wymówienie ośmiomilionowej pożyczki.

PRAGA. Miejska kasa oszczędnościowa w Pradze wymówiła komisji rządowej dla administracji Czech pożyczkę 8-milionową, uzasadniając wymówienie tem, że pożyczka udzielona została wydziałowi krajowemu, który już nie istnieje. Również inne instytucje finansowe i prywatni wierzyciele zamierzają wymówić kredyt komisji.

### Reorganizacja armji greckiej.

ATENY. Król Konstanty podpisał ustawę o reorganizacji armji. 6 dywizja, utworzona na czas wojny, zostanie nadal utrzymana. Niebawem będzie utworzona VII dywizja i dalsze. Utworzone będą rów-

nież 2 pułki artylerji polowej i 4 górskiej. Poza tem nowy pułk pionierów, I bataljon telegraficzny, I korpus lotniczy, I oddział aryl. inżyn. i I bataljon automobilowy. Wszystkie wojska techniczne skoncentrowane będą w Salonikach.

### Odłożone rokowania.

KONSTANTYNOPOL. W W. Porcie oczekują decyzji rządu bułgarskiego w sprawie podjęcia bezpośrednich rokowań z Turcją, jednakże przed rozpoczęciem tych układów rząd bułgarski pragnie jeszcze sformułować dokładnie swoje żądania i koncesje. Wobec tego rozpoczęcie rokowań nastąpić może dopiero za kilka dni.

### Wybryki sufrażystek.

LONDYN. Prezes ministrów Asquith został w Lissmouth napadnięty i czynnie znieważony przez sufrażystki, które zerwały mu kapelus z głowy i zaczęły go bić. Dopiero przy pomocy policji udało się premierowi uwolnić z koła rozjuszonych furji. Ludność chciała zlynczować aresztowane sufrażystki.

### Afera szpiegowska.

PARYŻ. W Wersalu wykryto aferę szpiegowską, prowadzoną na wielką skalę. Oficerowie II-go pułku artylerji utrzymywali stosunki miłosne z pewną kobietą, która fotografowała fortece i inne ważne punkty strategiczne, a następnie sprzedawała fotografie Niemcom.

### Pożar na „Imperatorze”.

NOWY JORK. Pożar na nowym okręcie niemieckim „Imperator” nie poczynał tak wielkich szkód, jak to pierwotnie przypuszczano. Ogień objął tylko śpiżarnie okrętowe. Ucierpiały również kabiny III klasy, lecz nie wskutek ognia, ale przez zalanie ich wodą podczas gaszenia pożaru. Faktem jest, że podczas akcji ratunkowej zginął w płomieniach 1 oficer. Wśród 2000 pasażerów „Imperatora” wybuchła straszna panika, którą tylko z trudem udało się uspokoić i zapobiedz katastrofie. Kilka osób odniosło poranienia w tłoku.

### Wysiedlenie przedsiębiorcy i robotników.

PARYŻ. W Foix odkomenderowano oddział żołnierzy i żandarmerji na miejsce budowy kolei Pirenejskiej. Zadaniem oddziałów tych będzie wysiedlenie poza granice Francji pewnego przedsiębiorcy i 300 robotników, którzy nie dotrzymali kontraktu.

### Przeciw lotnikom francuskim.

KOLONJA. Półurzędowa „Kölnische Ztg.” wydrukowała artykuł, zapewniając, że otrzymała go z poważnego źródła, który zwraca się przeciw lotnikom francuskim, przelatującym jako spóźnawodnicy o „puhar Pommery”, przez Niemcy. Autor artykułu zwraca uwagę, że przelatywanie takie może być w skutkach swych niebezpiecznym dla Niemiec i radzi, aby na przyszłość poddać kontroli lub ograniczyć podobną nieograniczoną niemiem swobodę przelatowania ponad Niemcami.

## Ze świata.

(—) **Tragedja galernika.** Wielkie wrażenie wywołuje w Rzymie tragiczny los galernika, 62-letniego Erasmasa Vassalo z Sycylii, który po 38-letnich ciężkich pracach przymusowych na galarach, jako niewinny wypuszczony został obecnie na wolność.

W r. 1877 skazany został za morderstwo na dożywotni pobyt na galarach. Obecnie krewny więźnia na łożu śmierci zeznał przed księdzem i notariuszem, że ktoś inny popełnił morderstwo i Vassalo jest niewinny. Stałego i schorzałego starca wypuszczono więc na wolność, nie dając mu nawet nie na podróż.

## Lekcje Tańca!

Zapisy na sezon 1913/14 przyjmuje Witold Lipiński. Widzowska 47. Członek Francuskiej Akademji Profesorów Tańca w Paryżu. 1122—r



## Rozmaitości

### Amerykański żart.

Z Nowego Jorku wypłynął statek „Bremen” mając na pokładzie między innymi podróżnymi 80 lekarzy amerykańskich, udających się na kongres w Londynie. W trzecim dniu podróży, podróżni dla uprzyjemnienia sobie czasu urządzili bal kostjumowy na pokładzie. Podczas balu, gdy zabawa dosięgnęła chwili największego ożywienia, do sali wbiegł nagle zaferowany dr. Ryszard Kowacs, asystent szpitala w Newport i zawołał głośno:

„Państwo, przestańcie się bawić, obok w sali stołowej zachorował nagle dr. Fitzgibbon. Operacja natychmiastowa jest nieunikniona”. Orkiestra przestała grać i całe towarzystwo wtargnęło do sąsiedniej sali. Rzeczywiście dr. Fitzgibbon leżał na kanapie śmiertelnie blady i jęczał okropnie. Na szczęście na brak pomocy lekarskiej, nie można się było uskarżać.

Z 80 lekarzy 16 przystąpiło do pacjenta, opukało go i zdecydowało operację. Jakoż niebawem zjawili się dr. Seeman z Filadelfji i dr. Albee, profesor chirurgji w uniwersytecie w Belmont, już ubrani w białe fartuchy, w maskach na twarzach i rękawiczkach gumowych na rękach. Asystenci przygotowywali narzędzia.

Towarzystwo rozbawione przed chwilą stanęło nieme wobec grozy położenia. Panie bliskie niemal omdlenia, trzymały się za ręce, dodając sobie otuchy. Wreszcie dr. Seeman zatopił nóż w oponie brzusznej pacjenta, krew trysnęła strugą, odezwały się silne stłumione okrzyki przerażenia, zimny zaś jak lód operator zagłębił we wnętrzościach rękę i wyjął najpierw całą szynkę, następnie kilkanaście jabłek, sporo winogron i cały bochenek chleba. Zdumienie jednak doszło do kulminacyjnego punktu, gdy umierający pacjent wstał i głosami basowym zażądał kufia piwa. Wówczas sala zabrziała śmiechem i oklaskami.

Był to oczywiście żart „amerykański”, w którym dr. Fitzgibbon udawał chorego, mając ukryty pod ubraniem pęcherz. W pęcherzu tym pływały w winie czerwonym wydobycie smakowity, nibyto nie strawione przez żarłoczny pacjenta.

## Feliks Krzyżanowski

profesor muzyki, patentowany przez Konserwatorium Warszawskie, udziela lekcji fortepianu i śpiewu.  
Ulica Średnia Nr. 12 m. 17, zastać można codziennie do 12 rano. 231-10

## Bilety wizytowe i karty adresowe

w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA  
**J. GRODKA**  
Widzewska 106a.

Dnia 31 b. m. o godz. 2-jej po południu w Sali „WIKTORJA” przy ul. Długiej 45, odbędzie się

## Walne zebranie związku metalowców

Porządek dzienny zebrania: 1) Zagajenie zebrania, 2) Wybór prezydium, 3) Sprawozdanie Zarządu, 4) Rozpatrzenie wniosków, instrukcji i regulaminów, które mają być przedstawione Zebraniu Ogólnemu, 5) Wybór delegatów na Zebranie ogólne, 6) Wolne wnioski.

Zarząd Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego.  
8037-3

### Wyszedł Nr. 36

Łódzkiego tygodnika humorystyczno-satyrycznego

## „ŚMIECH”

Lokalne aktualja.  
Egzemplarz 10 kop. Żądać wszędzie.

Wydawnictwo tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Śmiech”

## na 1914 rok

przygotowuje własny **KALENDARZ** humorystyczno-satyryczny, obficie ilustrowany, pod tyt.

## „ŚMIECH”

Ogłoszenia do tego kalendarza od dnia 1 lipca b. r. przyjmuje administracja „Śmiechu”, ul. Przejazd № 1.

Kalendarz ten ukaże się w wielkim nakładzie, gdyż po za sprzedażą pojedynczą, będzie bezpłatnie dodawany przedpłatnikom Śmiechu i „Gaz. Łódz.”



### Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie pęgi, opalenizna, plamy, pryszczki, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na

**Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.**  
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

## Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej!

### Kolej Fabryczno-Łódzka

Ochodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, c) 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

Przychodzą do Łodzi 4.37, 7.22, 8.33, 9.33, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.38, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

### Kolej Warszawsko-Kaliszka.

Ochodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

Przychodzą z Kalisza o godz. 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03, 3.02.

Ochodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45. Do Sieradza odchodzą 9.01. Z Sieradza przychodzą 7.55.

### Kolej obwodowa.

Ochodzą ze stacji Łódź-Kaliszka do Słotwin o godzinie 6.03, za Słotwin do st. Łódź-Kaliszka przychodzi 5.27. Ochodzą ze stacji Łódź-Kaliszka do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-Kaliszka o godzinie 7.46.

## Potrzebny nakładacz

Wiadomość w drukarni, Widzewska 106a.

## Szkoła przygotowawcza Jadwigi Zawadzkiej

Spacerowa 17 (dom Akc. Tow. K. Scheiblera)

przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 6 i pół i gruntownie przysposabia do średnich zakładów naukowych. Ilość dzieci, ze względów pedagogicznych, ograniczona. Zapis codziennie, od 11—2 i od 4—6.

Przy szkole wzorowo urządzone zakłady freblowski. 1743-3-1

## Gry o mistrzostwo piłki nożnej.

W niedzielę, dnia 31 sierpnia o godz. 9 1/2 rano

„Touring-Klub” — „T. M. R. F. Widzew”

na boisku przy ul. Wodnej Nr. 4.

„Nev-Castle” — „Union”

o godz. 3 i pół po poł. na boisku przy ulicy Średniej Nr. 124.

## Łódzka Fabryka Wyrobów Metalowych

Pańska № 74. Telefon 377.

Fabryka maszyn farbiarskich, gięcie i krój wszelkiego rodzaju blach do 15<sup>m</sup>. grubości, jakoteż roboty w zakresie ślusarstwa, tokarstwa, heblarstwa i kotlarstwa wchodzące. 1726-52

## Mleczarnia S. Galusińskiego

została otwarta przy ulicy **Andrzeja** № 4. Wydaje śniadania, kolacje i obiady z 5-ciu dań po 40 kop.

1654-26-1 Z poważaniem **S. Galusiński.**

Poszukuje się solidnego wspólnika z kapitałem 300—1000 rubli do interesu handlowo-przemysłowego, dającego czystego zysku 50 proc., bez ryzyka, gdyż firma i handel istnieje 26 lat (ten sam tylko sezonowo). Oferty życzących przystąpić do spółki proszę adresować: **Stanisław Jagusiński w Kutnie.** Handel wiklina koszykarską. 1718-3

## Uczenica VII klasy

gimnazjum rosyjskiego doskonały francuski, rosyjski, arytmetyka. Udziela lekcji Łaskawe oferty „Gazeta” Przejazd I sub „O. B.” 17313-0-

## Buchalter-korespondent (bankowiec)

poważnej instytucji tutejszej, zakłada księgi handlowe, sporządza bilanse, ekspertyzy i t. p. Przyjmie też stałe prowadzenie ksiąg i korespondent. w godzinach wieczorowych. Dyskrecja zapewniona. Oferty piśmienne sub: „Bankbuch” przyjmuje Adm. „N. G. Ł.”

## Duży kolonialny sklep

rogowy w ruchliwym punkcie do **sprzedania.** Wiadomość: Rzgowska 5 w składzie litewskich wędlin. 1734-2-1

## Pierwszy chrześcijański Skład różnych skór

wszelkich przyborów szewskich i kamaznictwa. **Piotrkowska 27,** w podwórzu

**M. Kapuściński,**



## Żadna kobieta

nie może się chlubić piękną skórą nie zastosowała przedtem światowe

## Mydło „FLORA”

sensacyjnego wynalazku

**D. Hartmana w Wiedniu.**

Jest to jedyny cudotwórczy środek do osiągnięcia pięknej młodzieńczości i zdrowej cery twarzy. Na zawsze znikną wszelkie bez wyjątku defekty skóry: pęgi, pryszczki, wagi, liszaje, czerwone plamy, krosty i inne choroby skóry.

**!!!Tysiące podziękowań od ocalonych!!!**

Należy żądać prawdziwe mydło „Flora” D. Hartmana z podpisem wynalazcy w opakowaniu czerwonym, które można nabywać we wszystkich **składach aptecznych i aptekach po 75 i 50 kop.** 1533-3-1

Telefon № 1147

KANTOR OGŁOSZEŃ

## K. TAUBER,

Wilno, Dominikańska Nr. 12 m. 18.

**Jeżeli chcecie** rozszerzyć swój interes i znaleźć kupujących,

**Jeżeli chcecie** rozprzedać towar prowincjonalnym handlarzom,

**Jeżeli chcecie** znaleźć dzielnych i doświadczonych pracowników,

**Jeżeli chcecie** znaleźć do swego interesu odpowiedzialnego wspólnika,

**Jeżeli chcecie** sprzedać i kupić na dogodnych warunkach,

**Jeżeli chcecie** wogóle zająć się jakimkolwiek interesem i DOPIĄC REZULTATU,

to proszę ogłaszać o tem

**W GAZETACH**

przez kantor

## K. TAUBER

Wilno

Dominikańska d. № 12 m. 18. Tel. 1147

1526

Fabryka mebli żelaznych i skład naczyń kuchennych Chodkowskiego i Lenka, Mikołajowska 25 tel. 24-55. Ceny najniższe na raty. 2208-9

## Ogłoszenia drobne.

**A.A.A.** Rutynowana nauczycielki. freblanka poszukuje lekcja Oferty w „Gazecie” Przejazd I dla „Rutynowana”. 2207-13

Do sprzedania 2 magle. Ulica Passaż Szulca № 8. 2184-3

**Hartowy** i detaliczny skład **resztek** na garnitury męskie, saki i palta, suknie, bluzki i kostjumy damskie. Edmund Wasilewski, Łódź, ulica Kątna № 36. 2209-10-1

**Kasa** ogniotrwała tania do sprzedania. Wiadomość w Adm. Gazety Przejazd I. 2012

**Młoda** osoba poszukuje nauczycielki do konwersacji niemieckiego w godzinach wieczorowych. Oferty z podaniem warunków proszę składać w Administracji „Gazety” sub. „Lekcje niemieckiego”. 2137

**Miłosierdziu** czytelników polecamy biedną wdowę chorą starszą Wagnerową ul. Grabowa № 30.

**Nagrody** 5 rub. Zaginął w Chachule wyżeł biały w jasno-brązowe łaty. Odprowadzić: Andrzeja, róg Spacerowej, mleczarnia „Gembów” 2208-3-1

Przyjmują uczenice na stancji. Opieką troskliwa. Pomoc w naukach, Konstantynowska 10 m. 3. 2186-6

**Potrzebny** uczeń w wieku lat 14 do zakładu fryzjerskiego Jana Nowackiego, Piotrkowska 103 zgłaszać się w porze południowej. 2210-6-1

**Wawrzyniec** Sobczak zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Jankóba Wojdysławskiego, 2211-1



## Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 $\frac{1}{2}$  — 5 $\frac{1}{2}$  codziennie.  
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 $\frac{1}{2}$ —2 $\frac{1}{2}$  a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.  
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.  
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.  
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.  
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.  
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

**Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.**

### Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.  
Piotrkowska № 120.  
Telefon 32-33.  
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.  
w niedziele i święta od 10—11 rano

### Dr. Franciszek Koziolkiewicz

(starszy)  
mieszka obecnie Przejazd Nr. 8, front, I-a piętro. 142.  
Przyjmuje od 9 $\frac{1}{2}$  — 12 i od 6 — 8 w.  
Przejazd № 8. Tel. 17-14

### Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich  
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.  
Akuszerka i choroby kobiece.  
od 9—11 rano i od 5—7 po południu.  
W niedzielę od 11—1 po poł. 1492

### Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.  
Telefon № 13-59.  
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemoczopłciowe.  
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzylne) i 914.  
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp.  
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152

### Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.  
Sypilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.  
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

### Laboratorium Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.  
Telefon 28-81.  
Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy-krewi), wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.  
Choroby uszu, nosa i gardła

### Dr. med. Karol Rieder

Choroby dzieci  
Przyjmuje od 4 — 6 po południu  
Nawrot 7. Tel. 32-42.

### Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb. Czer. Krzyża  
Zawadzka 12.  
Choroby skóry, włosów i weneryczne. Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep. 606 i 914 (wśródzylne)  
Przyjmuje od 12—2 i 5—9 Pannie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

### Dr. PAŃSKI

(Choroby nerwowe i umysłowe)  
**POWRÓCIŁ.**

1728—10

### Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.  
Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w Pannie od 4—5 po poł. 20

### Dr. med. J. Szwarzwasser

Piotrkowska 13.  
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszki, przeniesiony materji (cukrowa: podagra styłość i t. d.)  
Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

### Dr. S. Szmittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.  
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.)  
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

### Lekarz-Dentysta

**J. HABERFELD**  
mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej, I-sze piętro.  
Przyjmuje jak dawniej.  
Telefon 17-31. 1591—208

### Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10  
akuszerka, choroby wewnętrzne  
do 9 i pół rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

## Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNICH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW  
:: :: :: NOWSZYCH. :: :: ::

WYKŁAD POPULARNY. :::: WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Nowej Gazety Łódzkiej“  
po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

## Doskonali w smaku „Koniak Imperial“

Żądać wszędzie. 897-20-27

## SZKOŁA ZAWODOWYCH PIELEŃNIAREK

założona przez Stowarzyszenie P. P. Ekonomek św. Winc. á Paulo w Krakowie

rozpoczyna KURS TEORETYCZNY

w pierwszych dniach października b. r.  
Ze względu jednak, że liczba miejsc w internacie jest ograniczona i że wogóle zarząd szkoły tylko pewną, ściśle określoną liczbę učenje przyjąć może, wskazane jest, aby kandydatki wcześniej się zgłaszały.  
Planu nauki i wszelkich wyjaśnień udziela zarząd szkoły: Kraków, ul. św. Filipa 1, 13. 1687—3

Znana w Łodzi PRALNIA BIELIZNY Znana w Łodzi

### M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klientelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem  
**M. Cieślak**

21—104—13 Piotrkowska 88, w podwórzu.

**Żeńska 7-mio kl. ZOFJI PĘTKOWSKIEJ, Szkoła polska**  
w Łodzi, ul. Wólczańska № 55. Egzamin wstępne i poprawkowe 1, 2 i 3 września, lekcje 4 września. Podania, z dołączeniem metryki urodzenia w pełnym wypisie i świadectwa szczepienia ospy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od g. 11—5. 1696—1

## VII-klasowej Szkole Handlowej Żeńskiej C. Waszczyńskiej, Zielona 15,

Egzamin wstępne do klas przygotowawczych i I-iej zaczną się d. 26 sierpnia, do klas wyższych—23 sierpnia. Lekcje 1-go września. Podania o przyjęcie przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 10 ej do 1 ej godz.

Dyrektor Szkoły **P. Foerster.**

## VIII kl. zakład naukowy żeński

z programem męskich gimnazjum klasycznych.

**ZOFJI BADER-LIBISZOWSKIEJ**  
ul. Zawadzka 26.

Egzamin wstępne i poprawkowe 1 i 2 września, lekcje 3-go. Zapisy codziennie od 10-iej do 5-iej. 1710—9—1

## ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa  
„GAZETY ŁÓDZKIEJ“

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji celniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki“, którzy opłacili całoroczną prenumeratę za „Jutrzenkę“ w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej“, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ rub. 1.

## KAŻDY MOŻE NABYĆ DZIAŁKI ZIEMI

w najlepszej miejscowości m. Wilna, „ZWIERZYNIĘC“.

Miejscowość ładna i zdrowa: stary las sosnowy Wilja. CENY NIZKIE.—WARUNKI DOGODNE. — PROLONGATA WYPŁATY. Wyjątkowo wygodne i tanie działki nad rzeką. — Rozmiary działek według życzenia nabywców. Zwracać się do biura pośr.—w sprzed. działek WILNO, Zwierzyniec, ulica Giedyminowska 32. (róg Sosnowej) Tel. № 46. 1524—12—4

## Hygiena twarzy i rąk

Wszelkowi światowej sławy „SIMI“ (PLYN) Udelikatnia skórę, leczy rądzalkę i usuwa wagner, piegę, liszaję, krosty, oraz połysk twarzy.

Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70. Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 194-00. Próbnny flakon wysła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

Stynna w całym świecie

## HERBATA z gór Harcu

(Dr. LAUER'S HARZERIGEBIRGSTEE).

Zalecana przez najslawniejsze powagi ekarskie, zatwierdzona przez Parlament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.

Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50

UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą ctykietą

Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:

Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.  
Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z dołączeniem na koszt; przesyłki. Wstrzyżać się fałszyfkatów i podrabianych ctykiet!

475—2—2